

W tej części spotkania w dyskusji dużo uwagi poświęcono problemom Rosji, „kurczeniu się” granic świata demokratycznego, nieskuteczności „promowania” demokracji oraz niedoceny krajów Trzeciego Świata.

Podczas obrad stworzono znakomitą okazję i dobrą atmosferę do wymiany poglądów między ekspertami a praktykami, wyartykułowano wiele trafnych ocen i propozycji. Oby zostały one uwzględnione w krótkoterminowych i dalekosiężnych planach dotyczących zadań, celów i priorytetów polskiej polityki zagranicznej.

*Hanka Dmochowska*

### **POLSKO-NIEMIECKA WSPÓLPRACA GOSPODARCZA – NOWY KSZTAŁT KOMPLEMENTARNOŚCI**

Uczestnicy konferencji, zorganizowanej 19 listopada 2008 r. w Warszawie przez Gdański Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową i Konrad Adenauer Stiftung, polscy i niemieccy naukowcy, analitycy, urzędnicy państwowi oraz politycy poszukiwali odpowiedzi, jakiego kształtu nabierze polsko-niemiecka współpraca gospodarcza w przyszłości. Debata została podzielona na cztery bloki tematyczne, tj. „Uwarunkowania współpracy gospodarczej Polski i Niemiec do 2020 roku”, „Polska–Niemcy 2020 – bilateralny handel, inwestycje i klastry”, „Interakcje na rynkach pracy i pomiędzy regionami” oraz „Wnioski polityczne”.

Z uwagi na pozycję zajmowaną przez RFN w stosunkach gospodarczych Polski z zagranicą, zagadnienie to jest ważne zwłaszcza dla strony polskiej. Od lat RFN pozostaje bowiem największym partnerem handlowym Polski; na ten rynek kierowane jest 25% polskiego eksportu i pochodzi stamtąd 23% importu (I-XI 2008). Zdecydowanie słabsza jest natomiast pozycja Polski wśród kontrahentów handlowych RFN (ok. 3% udział w globalnych obrotach), co daje jej 10. pozycję w eksporcie i 12. w imporcie. Inwestycje niemieckie pozostają także jednymi z największych w Polsce, i to zarówno co do ich liczby, jak i do skumulowanej wielkości, a na szczególnie podkreślenie zasługuje absolutna dominacja tzw. inwestycji zielonego pola. Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, po raz pierwszy odnotowano znaczące pod względem wielkości inwestycje polskich firm w Niemczech. Ponieważ te obszary współdziałania są przedmiotem systematycznych badań prowadzonych w wielu ośrodkach naukowych, dlatego też organizatorzy zwrócili się do referentów z prośbą o sporządzenie takiego bilansu dotychczasowej współpracy gospodarczej, który stałby się tworzywem do poszukiwań i kreacji nowych jakościowo stosunków gospodarczych w przyszłości. Warto podkreślić, iż listopadowe spotkanie odbyło się w czasie, gdy w Niemczech podejmowano rozpaczliwe próby ograniczenia skutków pogłębiającego się kryzysu finansowego dla gospodarki realnej, największego od czasów II wojny światowej spadku PKB, a w Polsce zdecydowanie jeszcze dominowało przekonanie o nieznacznym lub żadnym wpływie kryzysu na gospodarkę.

Spotkanie otworzyli dr Bogdan Wyżnikiewicz z Instytutu Badań nad Gospodarką Światową i Stephen Raabe – dyrektor Przedstawicielstwa Fundacji Adenauera w Polsce. W opinii Marcina Korolca, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, na niezwykle pozytywną ocenę zasługuje współpraca bilateralna, pozostająca pod wpływem utrzymującego się od lat wysokiego tempa wzrostu gospodarczego, a istniejący w Polsce nadzór finansowy (bankowy) zapewnia właściwą ochronę przez konsekwencjami załamania rynków finansowych. Natomiast

przyjęcie przez Polskę euro winno sprzyjać m.in. wejściu polskich inwestorów na rynek kapitałowy. M. Korolec podkreślił również, iż zostanie ona zintensyfikowana także dzięki nowelizacji ustawy o działalności gospodarczej, a i wolą polityczną jest dalsze współdziałanie z Niemcami. Na uwagę zasługuje możliwość rozwoju współpracy w nowych obszarach, m.in. w klimatycznym i energetycznym. Minister wspomniał również o istniejących ograniczeniach w rozwoju bilateralnej współpracy, bez sprecyzowania jednak ich istoty.

Uczestnicy pierwszej sesji plenarnej prowadzonej przez dr. Zbigniewa Kosteckiego, kierownika Wydziału Ekonomicznego Ambasady Polskiej w RFN – prof. dr hab. Józef Olszyński (Szkola Główna Handlowa i członek rady nadzorczej Polskiej Agencji Inwestycji Zagranicznych), dr Ingo Rollwagen (analityk z *Deutsche Bank Research*), Lars Bosse (dyrektor Generalny Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej) oraz Stanisław Szultka (pracownik Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową) zastanawiali się nad stanem i przyszłością wymiany handlowej pomiędzy Polską a Niemcami, inwestycjami i klastrami.

Jako niezwykle interesujące dla dalszych badań i inspirujące dla praktyki gospodarczej uznać należy przygotowane przez grupę analityków skupionych wokół *Deutsche Bank* studium *Deutschland im Jahr 2020. Neue Herausforderungen für ein Land auf Expedition*. Tego bowiem rodzaju prognozy winny m.in. skłonić polskich partnerów gospodarczych do pogłębionej refleksji, sprzyjającej opracowaniu nowej lub zweryfikowaniu dotychczasowej strategii działania na rynku niemieckim, a dla wielu innych stworzyć impuls skłaniający do znajdowania poza granicami kraju nowych szans rozwojowych.

Główną tezę opracowania jest twierdzenie, iż nadchodzące dwie dekady będą miały decydujący wpływ na przyszły rozwój Niemiec. Będzie on uzależniony od rozwiązania wielu kwestii, w tym od nowego zdefiniowania przez Niemcy swojej roli w zmieniającym się światowym porządku gospodarczym i politycznym, a także od pozycji jaką zajmą Niemcy w budowie społeczeństwa opartego na wiedzy. Przygotowanie właściwych strategii rozwojowych dla kraju jest uzależnione od znalezienia przez polityków odpowiedzi m.in. i na te pytania. Odpowiadając na to zapotrzebowanie, analitycy *Deutsche Bank* przygotowali alternatywne scenariusze przyszłego rozwoju Niemiec.

Pierwsza część studium przedstawia cztery możliwe scenariusze rozwoju społeczeństwa i gospodarki niemieckiej do 2020 r., natomiast w części drugiej skupiono się na najbardziej realnym wariantcie przyszłego rozwoju. Wśród najważniejszych wniosków znalazło się twierdzenie, iż tworząca w 2007 r. ledwie 2% wartości produktu krajowego brutto tzw. *Projektwirtschaft* oznaczająca ogół wszystkich środków i instytucji wykorzystywanych w realizacji poszczególnych projektów będzie w przyszłości w znaczący sposób decydowała o rozwoju gospodarczym i społecznym kraju. Skróceniu uległ bowiem cykl życia produktu, przy jednocześnie gwałtownym wzroście wiedzy niezbędnej dla rozwoju i uplasowania go na rynku.

W odmienny sposób będą w przyszłości powstawały także produkty. Będą one wynikiem znacznie częstszej niż obecnie konwergencji różnych obszarów wiedzy i technologii. To spowoduje, że zarówno wielkie firmy, jak i instytuty badawcze staną się jeszcze bardziej wyspecjalizowane, niż obecne. W konsekwencji coraz częściej będzie dochodziło do kooperacji nawet w skali globalnej, także realizowanej przez jednostki niezależne pod względem prawnym i organizacyjnym. To dzięki temu firmy uzyskają możliwość podziału kosztów i ryzyka, a to z kolei pozwoli im w sposób bardziej elastyczny operować na globalnym rynku.

Zdaniem analityków jeszcze w 2020 r. umieszczenie produktu na rynku odbywać się będzie w sposób tradycyjny, co oznacza budowę przez firmy własnych kanałów dystrybucji. Będą one jednak równocześnie coraz intensywniej w ramach realizacji różnych projektów, kooperowały w innych obszarach. Beneficjentem tego rodzaju współdziałania będą głównie niemieckie



małe i średnie przedsiębiorstwa. Wykorzystanie tych innowacyjnych procesów umożliwić ma m.in. ekspansję na nowe rynki.

Autorzy zakładają także, iż Niemcom uda się nadrobić istniejące zapóźnienie technologiczne, zwłaszcza występujące w usługach nasyconych nauką. Dzięki temu powszechna stanie się akceptacja dla *Created in Germany*, już zresztą obecna w krajach Azji i Bliskiego Wschodu.

Oczekuje się, iż w 2020 r. wiedza o kliencie i o rynku stanie się produktem, a zatem również przedmiotem wymiany. „Własność intelektualna” to nowy rodzaj aktywów, który będzie w przyszłości odgrywał znaczącą rolę, umożliwiając inwestorom lokowanie wolnych środków np. w funduszach patentowych, czy też takich których instrumentem bazowym będą prawa autorskie. Te ostatnie mogą stać się nawet przedmiotem sekurytyzacji. Dojdzie także do wypracowania nowych mierników umożliwiających ocenę przedsiębiorstwa. Będzie ono oceniane nie tylko według danych bilansowych, jak to ma obecnie miejsce, ale i według efektywności prowadzonych przez nie badań, wielkości budżetu przeznaczanego na kształcenie, czy też na podstawie utworzonego ratingu zdolności kooperacyjnej. Przypisanie tak znaczącej roli edukacji i wiedzy przyczyni się do rozwoju i dobrej pozycji nauki i szkolnictwa, w tym także prywatnego.

Analitycy banku doszli do wniosku, iż państwo w niedalekiej już przyszłości znacząco zredukuje swoje zaangażowanie w gospodarkę, ograniczony zostanie zakres regulacji, pogłębione współdziałanie ze społeczeństwem i firmami. Ze względów fiskalnych wiele zadań realizowanych w tej chwili przez państwo, przejmą prywatni organizatorzy, w tym m.in. w obszarze szeroko pojętej opieki społecznej.

Tego rodzaju nowa organizacja stosunków gospodarczo-społecznych wymagać będzie stworzenia właściwych warunków ramowych, a zatem i większej niż do tej pory wiedzy o społeczeństwie i spowoduje zmiany w strukturze społecznej, np. zostanie zredefiniowana rola stanu średniego. Za interesującą uznać należy prognozę dotyczącą tempa wzrostu produktu społecznego brutto do 2020 r., szacowanego zaledwie na 1,5% w stosunku rocznym.

Nowe tendencje rozwojowe zmienią w sposób zasadniczy nie tylko wewnętrzną gospodarkę Niemiec, ale i wpłyną na handel zagraniczny. Zmiany na rynku powstaną także pod wpływem wzrostu liczby w pełni świadomych swoich praw konsumentów, wśród których znaczącą liczbę stanowić będą jednostki kreatywne, w tym również pozostający zawodowo aktywni ludzie starsi. Oznaczać to może poszukiwanie przez tych konsumentów produktów ekologicznych. Coraz wyraźniejsza będzie dbałość o ochronę środowiska, rozwinie się proces dygitalizacji danych, zwiększy zapotrzebowanie na doradztwo, w efekcie nastąpią zasadnicze zmiany w strukturze popytu. To z kolei powinno wymusić na partnerach gospodarczych Niemiec redefinicję zasad i struktury dotychczasowej współpracy.

Organizatorzy konferencji poprosili J. Olszyńskiego o udzielenie odpowiedzi na pytanie „czy polskie firmy przejmą niemiecki *Mittelstand*?” Ta intelektualna prowokacja skłoniła profesora do oceny stanu i przyszłości polskich inwestycji w Niemczech, których to wielkość Ambasada RP w Berlinie ocenia na 300-400 mln euro oraz do refleksji nad polsko-niemieckim partnerstwem gospodarczym. Spośród inwestycji firm polskich za zachodnią granicą najbardziej znane medialnie są przejęcia stacji benzynowych przez Orlen (ich wartość szacuje się na 150 mln euro) i Ciechu, który przeznaczył 75 mln euro na nabycie spółki *Sodawerk Stassfurt GmbH & Co.*, co zapewniło przejęcie kontroli (90% udziałów) nad tym niemieckim producentem sody. Znanych jest także kilka innych przypadków przejęcia przez oddziały założone w Polsce – ich niemieckich spółek macierzystych, przy czym zdecydowanie dominują inwestycje zrealizowane po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Szacuje się, iż w Niemczech prowadzi działalność ok. 44 tys. firm z udziałem kapitału polskiego, które zainwestowały łącznie ok. 400

mln euro. Dominują spółki, które *de facto* tworzą sieć sprzedaży produktów firm lub też wspomagają obsługę eksportu z Polski. Podkreślić należy, iż na tym obszarze pracuje też na zasadzie samozatrudnienia od 20 do 100 tys. polskich rzemieślników.

To niewielkie, jak do tej pory, zaangażowanie jest spowodowane wysokimi kosztami pracy i barierami biurokratycznymi. Odczuwalny przez stronę polską jest także brak instytucji wspomagających polskich inwestorów w ich działaniach podejmowanych na rynku niemieckim. Symbolicznie zabrzmiało stwierdzenie profesora, iż „Polacy przeceniają Niemcy, a Niemcy nie doceniają Polski”. Kluczem do partnerstwa jest – zdaniem mówcy – znalezienie odpowiedzi na pytanie nie tylko o miejsce Polski w Europie, ale także i o to, czy firmy niemieckie są w stanie uznać polskiego partnera. Aby tak się stało należy dążyć, jak to określono do „europeizacji kontaktów bilateralnych”.

Lars Bosse w swoim wystąpieniu podkreślił sukces Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej, przejawiający się dynamicznym wzrostem liczby członków (obecnie ok. 1000), możliwym dzięki utrzymującemu się wysokiemu tempu wzrostu gospodarczego Polski. Zachęcił on firmy niemieckie, także i te odczuwające kłopoty na własnym rynku, do przeniesienia tu produkcji. Przypomniwał ważne dla inwestorów czynniki decydujące o ich zaangażowaniu w Polsce i poruszył kwestie zatrudnienia pracowników. Nowością jest coraz częstsze poszukiwanie przez niemieckich inwestorów pracowników, którzy nie legitymują się wyższym wykształceniem, w tym zwłaszcza wykwalifikowanych pracowników fizycznych.

Referent podkreślił, iż wielu inwestorów niemieckich ma trudności w znalezieniu i związaniu się z pewnymi biznesowo partnerami w Polsce. Do słabych stron polskiego rynku pracy, zniechęcających inwestorów do przenoszenia produkcji, należy również zbyt mała znajomość języków obcych. Niekorzystnie oceniane jest także wysokie tempo wzrostu płac w Polsce. L. Bosse odniósł się do będących przedmiotem powszechnej krytyki w Polsce, utrzymujących się ograniczeń w dostępie do niemieckiego rynku pracy. Podkreślił jednak, iż aż 46,4% zatrudnionych poza granicami kraju Polaków znalazło swoje miejsce pracy właśnie w „zamkniętych” Niemczech, a dla porównania w Wielkiej Brytanii jedynie 14,7%.

S. Szultka (*Ewolucja klastrów polsko-niemieckich*) podejmując próbę identyfikacji polsko-niemieckich klastrów i utrzymującej się nadal ich znikomej roli we współpracy bilateralnej, stwierdził, iż udział Polski w globalnych obrotach handlu zagranicznego Niemiec będzie w przyszłości ulegał zmniejszeniu, głównie z uwagi na wzrastającą atrakcyjność innych obszarów i rynków.

Dr Tomasz Kalinowski podjął się objaśnienia wybranych problemów dotyczących rynku pracy (*Rynek pracy w Polsce i w Niemczech – scenariusz możliwych interakcji*). Około 73% wszystkich przebywających w RFN Europejczyków to Polacy (m.in. robotnicy sezonowi i studenci), a ich aktywność zawodowa koncentruje się w starych krajach federacji. Wskazał, iż pełna liberalizacja rynku pracy w RFN nastąpi w 2011 r., ale prawdopodobnie ówczesny kurs walutowy sprawi, iż migracje ok. 200-350 tys. Polaków rozłożone na przestrzeni kilku lat, nie powinny stanowić obciążenia dla niemieckiego rynku pracy.

Zbigniew Krużyński (*Polskie i niemieckie regiony – ewolucja po akcesji do strefy Schengen*), zastępca Departamentu Europy Środkowej i Południowej MSZ, uznał za główną przeszkodę w rozwoju współpracy transgranicznej nadal istniejące stereotypy. Podkreślił także zainteresowanie dalszą intensyfikacją współdziałania, jednakże pod warunkiem traktowania strony polskiej jako równorzędnego partnera.

Na konferencję organizatorzy wystosowali również zaproszenie do przedstawicieli Posłów na Sejm RP, a skorzystali z niego Marek Krzakała (PO), Paweł Kowal (PiS) i Eugeniusz Kłopotek (PSL). W krótkich wystąpieniach przedstawili własne oceny stosunków polsko-nie-



mieckich. Podkreślili m.in. duże możliwości współdziałania partnerów pochodzących z Polski i Niemiec na rynkach krajów trzecich, w tym np. na Ukrainie. Przedstawiciel PSL przypomniał, iż wzajemne relacje nadal obciążone są zaszłościami historycznymi, a także współczesnymi projektami, głównie projektem rosyjsko-niemieckiego rurociągu.

Konferencję podsumował b. ambasador RP w Niemczech Andrzej Byrt, podkreślając aktywną współpracę obu stron i postulował jej dalszą intensyfikację nie tylko w obszarze handlu, ale także inwestycji bezpośrednich, w tym związanych z tworzeniem wspólnych klastrów i projektów realizowanych na rynku pracy. Działaniom tym towarzyszyć musi wsparcie polityków, którzy powinni polsko-niemieckie współdziałanie uplasować w kontekście europejskim. W efekcie podjęte działania wpłyną na komplementarność obu gospodarek.

Przebieg spotkania, różnorodność poruszanych zagadnień przez jego uczestników stworzyła dobrą płaszczyznę do pogłębionej refleksji nad przyszłością współpracy gospodarczej. Winna się ona rozwijać nie tylko w obszarze handlu, ale i inwestycji, w tym także realizowanych poza produkcją, np. w obszarze finansowym, a nawet na rynkach krajów trzecich. Konferencja pokazała, iż współdziałanie to realizowane jest przez przedsiębiorstwa, które podejmują decyzje również pod wpływem rozwiązań politycznych i uzależnione są od rozwoju ogólnej koniunktury gospodarczej. Warto więc, aby podobne dyskusje odbywały się regularnie i uczestniczyli w nich przedstawiciele wielu ośrodków naukowych, praktyki gospodarczej i polityków.

*Ilona Romiszewska*

## WALNY ZJAZD CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA INSTYTUT ZACHODNI

W dniu 12 grudnia 2008 r. w siedzibie Instytutu Zachodniego odbył się Walny Zjazd Członków Stowarzyszenia Instytut Zachodni. Zjazd podzielony został na część merytoryczną i sprawozdawczo-wyborczą. Spotkanie otworzył Przewodniczący Kuratorium Stowarzyszenia Instytut Zachodni doc. dr hab. Tomasz Budnikowski, który przywitał zebranych i przedstawił porządek obrad. Następnie głos zabrał zaproszony gość, Bogusław Zalewski, wieloletni prezes i dyrektor Międzynarodowych Targów Poznańskich, który wygłosił wykład: *Międzynarodowe Targi Poznańskie w XXI wieku*. B. Zalewski podzielił swoje wystąpienie na dwie części. W części pierwszej omówił tendencje rozwojowe targów na świecie, a w drugiej odniósł się bezpośrednio do perspektyw Międzynarodowych Targów Poznańskich. Referent na początku zaznaczył, że targi to miejsce wymiany towarów (funkcje handlowe) i nawiązywania kontaktów (komunikacyjne). Cechą charakterystyczną targów jest ich masowość, gromadzą bowiem one dużą liczbę wystawców, klientów i zwiedzających. Rocznie na świecie organizuje się około 30 tys. targów, na które przybywa ponad 300 milionów zwiedzających, a swe towary prezentuje ok. 3 milionów wystawców. Przewiduje się, że w 2010 roku liczba zwiedzających zwiększy się do ok. 350 miliona osób rocznie, jednocześnie zwiększy się powierzchnia wystawowa. Zatem, aby MTP utrzymały swój status, będą musiały również zwiększać powierzchnię wystawową i jednocześnie umiejętnie dostosowywać się do dynamicznych zmian rynkowych. B. Zalewski podkreślił znaczenie osobistego dialogu pomiędzy partnerami biznesowymi możliwego w czasie targów. Dlatego władze targów muszą czynić wszystko, aby dialog ten ułatwić (organizować konferencje, aranżować spotkania